

Komentarz miesiąca



Kapryśne i deszczowe lato przekłada się niestety na konkretne problemy miasta. Wprawdzie deszcze są najlepszym inspektorem nadzoru jakości budowanych dróg i po większych opadach od razu wyszły różne „kuchy” na modernizowanej ulicy Poznańskiej, niemniej zabezpieczenie się przed anomaliami pogodowymi na całym świecie okazuje się niemożliwe. Mielśmy w tym roku wielkie powodzie w Anglii i na Zachodzie Europy spowodowane li tylko długotrwałymi opadami i gwałtownymi burzami. Przy przysłowiowym oberwaniu chmury przepompownie nie są w stanie odebrać zwiększonej masy wody i zaczynają zalewać prywatne posesje. Inną sprawą jest, że w Puszczykowie nigdy nie zrobiono kompleksowego systemu odwodnienia ulic, a doraźne rozwiązania w stylu zbiornika na ul. Mazurskiej są zaprzeczeniem sztuki budowlanej.

Do problemów zalewania deszczówką, a nawet ściekami skutecznie dokładają się mieszkańcy nielegalnie odprowadzając wody opadowe do kanalizacji sanitarnej lub wody z dachów na ulice miasta. Przy zwiększonych opadach, nawet jeśli wszystkie kratki ściekowe i studzienki na ulicach są drożne, ilość wody przekracza pojemność istniejących kolektorów deszczowych i woda szuka ujścia na posesjach. Bardziej dramatyczne sytuacje pojawiają się wtedy, gdy przepompownie nie nadążają z pompowaniem ścieków sanitarnych, których objętość w czasie opadów deszczu zwiększa się trzykrotnie. Mogli się o tym przekonać ostatnio mieszkańcy ulicy Lipowej, którym ścieki miejskie zaczęły zalewać dom. Służby Aquanetu, do których należy sieć kanalizacyjna, uporały się po jakimś czasie z problemem ale jest to powtórny sygnał, że istniejące zabezpieczenia nie wystarczają i trzeba podjąć działania naprawcze.

Od dwóch miesięcy Aquanet prowadzi w Puszczykowie kontrole pod kątem nielegalnego podłączania deszczówki do kanalizacji sanitarnej. Właściciele posesji, u których potwierdzono takie podłączenia zostali wezwani do natychmiastowego wybudowania studzienek chłonnych na własnym terenie. Sygnalizuję jednocześnie, że Miasto ze swojej strony rozpocznie w najbliższym czasie interwencje wszędzie tam, gdzie wody z posesji są odprowadzane na ulice bądź do kanalizacji deszczowej.

System ulic i urządzeń odwadniających jest systemem naczyni połączonych, które przez wiele lat zaniebane teraz dają boleśnie znać o sobie.

O ulicach i skutecznych rozwiązaniach odwadniających nie mogłam zapomnieć nawet w czasie służbowego acz rekreacyjnego weekendu, który

spędziłam na przełomie lipca i sierpnia w górach. Zaproszona przez sąsiednią gminę Komorniki odwiedziłam dom wczasowo-wycieczkowy w Szczawie (pow. Limanowski), przepięknie położony w paśmie górskim Beskidu Wyspowego, u podnóża Górców. Poprosiłam miejscowego radnego, by pokazał mi jak to jest, że w terenie, gdzie ogromne różnice wzniesień są normą, a drogi wiją się serpentynami w górę i w dół, normalne deszcze ich nie przerażają. Pojechaliśmy na kilka dróg budowanych wiele lat temu i w ostatnich czasach i bez względu na to czy są trwale utwardzone, czy wysypane tłuczniem, czy są tylko drogą bitą rozwiązanie jest jedno. Skośne belki lub rynienki wkopane w poprzek drogi i rynienka odwadniająca wzdłuż pobocza z ujściem do rowu lub któregoś z potoków na dole załatwiają sprawę. Dlaczego nikt nigdy nie wpadł na takie rozwiązanie w Puszczykowie? Gdyby podobne zabezpieczenia istniały na Rolnej, Gołębiej i innych ulicach Starego Puszczykowa, to mimo braku nawierzchni asfaltowej nie dochodziłoby do regularnego żłobienia strumyków w płaszczyźnie dróg. Po ubiegłotygodniowych burzach spojrzałam na „krajobraz po bitwie” i pomyślałam, że jeśli nie zostanie zastosowany skuteczniejszy system odwodnienia, to jakiegokolwiek równanie ulic nie ma sensu. Za równanie ulic w miesiącu sierpniu zapłacilibyśmy ponad 20 000 zł, a efektu praktycznie nie widać.

Dość jednak o drogach. Chcę się bowiem podzielić wrażeniami i pomysłami po wizycie w górach. Dom w Szczawie został zakupiony dla gminy jeszcze za czasów kadencji wójta Mariana Walnego i od tamtej pory, po przekazaniu go Zakładowi Usług Komunalnych w Komornikach, pełni funkcję ośrodka kolonijnego dla uczniów komornickich szkół. Ponieważ nie zawsze jest wykorzystany w 100%, Puszczykowo otrzymało ofertę wynajmowania domu na cele kolonijno-wycieczkowe na bardzo korzystnych warunkach. Miejsce jest niezwykle urokliwe. W promieniu 60 km znajdują się największe górskie atrakcje turystyczne od Przełomu Dunajca po szlaki turystyczne na Turbacz czy w wysokie Tatry, zarówno po polskiej jak i po słowackiej stronie. W zimie natomiast można jeździć na nartach na stoku, który widać z okien domu. Ofertę tę przekażę oczywiście dyrektorom szkół i rodzicom. Zimowe ferie są niestety zajęte przez gospodarzy. Jest natomiast szansa, że w lecie, oprócz wyjazdów do Sierakowa, puszczykowskie dzieci będą mogły poprawiać kondycję w górach, a w zimie poza feriami, doskonalić swe umiejętności narciarskie w ramach tzw. białych szkół. Wprawdzie obecne wakacje letnie już się kończą, ale już dziś zapraszam wszystkich zainteresowanych do zapoznania się z nową ofertą wypoczynku dla dzieci. ■

Małgorzata Ornoch-Tabędzka

Echo Puszczykowa

Wydawca: Urząd Miejski w Puszczykowie
Adres redakcji: ul. Podleśna 4
Telefon: 061 813 32 25, 061 898 37 00
e-mail: um@puszczykowo.pl www.puszczykowo.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i zmiany tytułów dostarczanych materiałów. Anonimów nie publikujemy. Autor tekstu ma prawo zastrzec swoje dane do wiadomości redakcji.

redaguje zespół:

redaktor naczelny: Katarzyna Szóstak, szostak@puszczykowo.pl
współpraca: Maciej Dettlaff, Agnieszka Głowacka-Bartkowiak, Anna Gonet, Barbara Mulczyńska, Katarzyna Nowak, Agnieszka Zielińska
zdjęcia: Katarzyna Nowak, gci@puszczykowo.pl
opracowanie graficzne: Artwork – grafika i reklama, info@artwork.pl
skład tekstów, korekta: redakcja
druk: Studio ARTpress, Kraków, 3100 egz.

na okładce: Ośrodek Rehabilitacyjno - Wypoczynkowy WIELSPIN w Puszczykowie, ul. Wysoka 8